

## Ogłoszenia w *Gazecie Polskiej*

Na sąsiedniej stronie mogą Czytelnicy obejrzyć teksty czterech ogłoszeń, jakie ukazały się w kolejnych numerach *Gazety Polskiej* w okresie świątecznym i noworocznym na przełomie roku 1993/1994. Niestety, mimo iż ogłoszenia te kosztowały ok. 200 tys. złotych ich rezultat był dokładnie zerowy. Na podany adres nikt nie napisał. Przyczyn tego niepowodzenia jest parę.

Przesadziłem, jak teraz myślę, z oceną stanu wiedzy przeciętnych czytelników na temat kreacjonizmu. Ludzie po prostu nie wiedzą, co to jest kreacjonizm! Informacja o Polskim Towarzystwie Kreacjonistycznym po prostu im nie mówi. Rozmawiałem kilka miesięcy temu z przewodniczącym jednego z polskich kościołów protestanckich (nie tak znów małego) na temat zamieszczenia w czasopiśmie wydawanym przez ten kościół informacji o naszej Grupie Inicjatywnej. Kiedy zacząłem mówić o Towarzystwie Kreacjonistycznym i o kreacjonizmie, pastor przewodniczący zapytał: „No dobrze, ale co to jest ten kreacjonizm?” Niewiarygodne, ale prawdziwe! Dużo więcej ludziom mówi określenie „antyewolucjonizm”. Nie zamieściłem tego określenia w ogłoszeniu, gdyż przecież racje naszego istnienia nie są wyłącznie negatywne - my nie tylko krytykujemy ewolucjonistów, ale także rozwijamy (nierzadko kłócąc się między sobą) pozytywne twierdzenia na temat Stworzenia czy Potopu. Ale ze względu na mizerną wiedzę polskiego społeczeństwa o kreacjonizmie pominięcie naszego antyewolucjonistycznego nastawienia - jak teraz widzę - było błędem.

Myślę też, że ogłoszenia te były zbyt lakoniczne. One tylko informowały o istnieniu polskich kreacjonistów. Może należało zachęcić zainteresowanych do napisania na podany adres. Trzecia przyczyna niepowodzenia - ale już nie obwiniam się za nią - to po prostu głębokie przekonanie Polaków, że ewolucja jest faktem i że wszelkie kwestionowanie tego „faktu” jest objawem dziwactwa i czymś niepoważnym. Jeśli niektórzy wiedzą nawet, co to jest kreacjonizm, to trudno coś zdziałać przeciwko rezultatom wieloletniej indoktrynacji w szkole i, niestety, w kościele.

Co ma łysy do łopaty, czyli Polska '93 w komiksie (str. 7)

# GAZETA POLSKA

Wydawca: 6 stycznia 1993 r.

Nakład 102 000 egz.

TYGODNIK

Nr 1(25)

ISSN 0017-1454

CENA 8 000 zł

## OGŁOSZENIA DROBNE

- Polskie Towarzystwo Kreacjonistyczne: Mieczysław Pajewski, Ulanów 9/22, 20-554 Lublin

### Ogłoszenia drobne

- Polskie Towarzystwo Kreacjonistyczne: Mieczysław Pajewski, Ulanów 9/22, 20-554 Lublin

- Polskie Towarzystwo Kreacjonistyczne: Mieczysław Pajewski, Ulanów 9/22, 20-554 Lublin

- Polskie Towarzystwo Kreacjonistyczne: Mieczysław Pajewski, Ulanów 9/22, 20-554 Lublin

Jak dotąd najlepsze wyniki mamy propagując kreacjonizm i zjednując członków do naszej Grupy w kontaktach osobistych. Każdy z nas obraca się w jakimś towarzystwie, ma przyjaciół, krewnych i znajomych. Musimy tam szukać nowych członków na tym wstępnym etapie. Formy stosowane przez naszych kolegów w krajach zachodnich (czasopisma, książki, audycje radiowe i telewizyjne, kasety, wykłady publiczne) będą możliwe dopiero po przekroczeniu pewnej bariery ilościowej bądź finansowej. Na razie musimy działać w tym zakresie, w jakim to jest możliwe. Jeśli Bóg uzna, że nasza działalność jest korzystna dla Jego sprawy, na pewno z czasem rozszerzymy tę działalność.

Ponieważ chrześcijanie często lekceważą sobie sprawę propagowania kreacjonizmu uważając ją za sprawę drugorzędną, planuję w tegorocznych numerach biuletynu zamieścić kilka tekstów na temat kluczowego znaczenia kreacjonizmu dla chrześcijaństwa.

Mieczysław Pajewski